

CHINY MODERNIZUJĄ MYŚLIWCE 5. GENERACJI. RUSZA PRODUKCJA

Media chińskie poinformowały o stworzeniu w Chengdu nowego wariantu myśliwca 5. generacji, J-20B. Maszyna miała trafić właśnie do masowej produkcji. Czym różni się nowa seryjna wersja „potężnego smoka” (Wēilóng) od poprzedniej, wyprodukowanej prawdopodobnie w maksymalnie 20 egzemplarzach?

Nową wersję samolotu ujawniono uroczystie 15 lipca bieżącego roku w obecności wiceszefa Centralnej Komisji Wojskowej, generała Zhang Youxia i wielu innych dowódców. Tego samego dnia miała ruszyć wielkoseryjna produkcja maszyny.

Z jaką prędkością będzie ona prowadzona trudno powiedzieć. Do tej pory szacowano, że zakłady w Chengdu opuszcza średnio jeden J-20 miesięcznie, a zatem 12 rocznie (dla porównania w 2019 roku Lockheed Martin wyprodukował 134 F-35, a liczba ta dojsć docelowo do 160 maszyn). To mniej niż zakładali Chińczycy, którzy w latach 2017-2019 roku chcieli wybudować 50 J-20, a doczekali się około 20.

Czytaj też: [Chińskie skrzydła nad Himalajami](#)

Wydaje się, że dotychczasowy wariant nie był jednak wersją docelową, dopiero o nowym J-20B chińskie źródła mówią, że „jest to wreszcie kompletny myśliwiec”. Co za tym idzie dotychczasowa produkcja była prawdopodobnie nieduża, tak aby wyposażyć w te samoloty pojedynczą jednostkę testową (9. Brygada Powietrzna w bazie Wuhu, wschodni region wojskowy), na której można było sprawdzać poszczególne rozwiązania, szkolić pilotów i personel naziemny. Teraz, kiedy gotowa jest wersja docelowa, niewykluczone że produkcja „potężnych smoków” ruszy na zupełnie inną skalę niż dotychczas.

Chińskie źródła informują jednocześnie, że nadal maszyny będą napędzane rosyjskimi silnikami Saturn AL-31 (z dodanym sterowaniem wektorem ciągu), ponieważ rodzime WS-15 nadal są jeszcze niedopracowane. Może to oznaczać dwie rzeczy. Po pierwsze nowa maszyna dysponuje niewiele większymi możliwościami niż jej poprzednik, ponieważ supermanewrowość osiągnięta przez zastosowanie sterowanego wektora, nie jest we współczesnej wojnie czynnikiem który radykalnie poprawiałby możliwości samolotu. Teraz liczy się przede wszystkim zasięg operowania, sensory, przenoszone uzbrojenie (ilość, rodzaje i zasięg), prędkość przelotowa i zdolności do walki elektronicznej. Duża manewrowość do zaledwie dodatek, choć ciekawe jest, że sterowany wektor ciągu dodano do maszyny stworzonej w układzie kaczka (w przednimi powierzchniami sterowymi), a zatem teoretycznie już całkiem dobrze manewrującej.

Czytaj też: [Chiński myśliwiec J-20 jako "bestia"?](#)

Możliwe więc, że Chińczycy zwiększają więc prędkość produkcji trochę pod pretekstem stworzenia nowej wersji, w której dodano tak naprawdę tylko te rozwiązania, które udało się dopracować od 2017 roku. M.in. w ostatnim czasie pojawiły się informacje o stworzeniu możliwości zewnętrznego podwieszania uzbrojenia, co zwiększać będzie siłę ognia "potężnego smoka". Druga możliwość jest taka, że J-20B dysponuje większym zakresem modyfikacji niż podają chińskie źródła.

W obecnej sytuacji międzynarodowej wątpliwe wydaje się, że ChRL będzie w spokoju czekało z masową produkcją na rodzime silniki WS-15. Bardziej prawdopodobne jest, że ich celem jest teraz pozyskanie jak największej liczby myśliwców w jak najkrótszym czasie.